

Nr. 230. Kraków, Sroda dnia 10 Października 1883. Rok III.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: **W Krakowie:** Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ul. Szewska: p. Fr. Pobudkiewicz. Ulica Grodzka: p. J. Bajer. Na Stradomiu księgarnia p. Fiszera i S. Herzoga. **We Lwowie:** księgarnia Polska, Plac Halicki, 14. **W Wiedniu:** S. Wartalski, V. Rüdigergasse 11.

Warunki prenumeraty: **W Krakowie:** rocznie 12 złr., półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr. **W Galicyi i całej monarchii austro-węg.:** rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct. **W innych krajach:** rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)

Pojedynczy numer **6 cent.**, z przesyłką pocztową **8 cent.** **Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).** **Reklamacyje** nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocz.

Kraków, dnia 9 października.

Sprawy włościańskie.

(Korespondencya „Gazety Krakowskiej“).

Lwów 7 października.

(Dokończenie).

III. Liczne postulaty odnoszą się do *ustawy konkurencyjnej*, dotyczącej budynków kościelnych i parafialnych, do *ustawy drogowej* i *ustaw szkolnych*.

Ponieważ istnieją już trzy osobne komisye, które się temi sprawami zajmują, mianowicie komisya konkurencyjna, drogowa i szkolna, przeto komisya ogranicza się do przytoczenia rzeczonych postulatów, które następnie udzielić wypada odnośnym komisyom do bliższego ich zbadania, wyjąwszy, iżby pewne żądania, jako poparte przez ogół posłów włościańskich, komisyom tym w szczególności jako uwzględnienia godne mogły być polecone.

Co do zmiany *ustawy konkurencyjnej*, to pojedyncze okręgi wyborcze życzą sobie jej w następujących kierunkach: 1) aby konkurencya obowiązaną była, stawiać i utrzymywać właściwe tylko budynki kościelne i mieszkalne, na proboszcza zaś spadał obowiązek stawiania i utrzymywania budynków gospodarskich; 2) aby proboszczowie dotowani powyżej kongruy z własnych funduszów ponosili wszelkie tak większe, jak i mniejsze restauracye wszystkich tak mieszkalnych, jak i gospodarskich budynków plebańskich; 3) ażeby każdy właściciel gruntu bez względu na jego wyznanie, pociągany był do konkurencyi; 4) aby parafianie utrzymujący kościoły filialne nie byli pociągani do ponoszenia kosztów na budowę i utrzymanie kościołów głównych (matrix); 5) aby grunta plebańskie tych probostw, które są datowane wyżej kongruy, w razie opróżnienia beneficii, nie były, jak dotąd wydzierżawiane przez licytacyę najwięcej dającemu, lecz oddawane w zarząd administratora, przez ordynaryat ustanowionego; 6) aby usunąć komitet budowniczy, o jakim mówi § 18 projektu ustawy konkurencyjnej, a przydzielić jego działalność dozorowi kościelnemu, w którym jednak patronowi, jeżeli jest zarazem właścicielem obszaru dworskiego, nie należy przyznawać dwóch głosów. Co do ostatniego postulatu, powstała jednak wątpliwość, czy on jest objawem woli wyborców posła dotyczącego, czy też raczej własnem jego zdaniem.

Co się tyczy *ustawy drogowej*, to najwięcej narzekań wywołuje § 12 dotychczasowej ustawy z r. 1866. Wielu przeto posłów żąda imieniem swych wyborców zmiany tego paragrafu w kierunku sprawiedliwszego rozkładu ciężarów na budowanie i utrzymanie dróg. W szczególności żądają jedni, aby gminy i dwory w równej mierze przyczyniały się do utrzymywania dróg, inni, ażeby właściciele obszarów dworskich większy jak dotąd udział brali w kosztach budowy i konserwacyi dróg, inni, aby prestacye w naturze zamienić na pieniądze przez rozkład odpowiednich dodatków drogowych w stosunku opłacanych podatków. W jednym powiecie domagano się nawet zastosowania tej zasady do wszelkiej kategoryi podatków. Wiele wieśniaków pragnąc sprawiedliwszego rozkładu obowiązku prestacyi, wolałoby jednak mieć je pozostawione in natura. Wskazano także na właścicieli znaczniejszych fabryk, zwłaszcza tartaków, którychby przynaglić należało do udziału w naprawie dróg gminnych.

Pod względem *ustaw szkolnych* domagania skierowane są przeważnie ku zwolnieniu od obowiązku stawiania kosztownych budynków szkolnych i ku urządzeniu szkolnictwa w kierunku więcej praktycznym, zwłaszcza ku uwydatnieniu w książkach szkolnych tego, co w gospodarstwie wiejskiem jest najbardziej potrzebne. Komisya mniema, że ustawy szkolne o ile dotyczą zakładania i utrzymywania szkół ludowych, w skutek znanego projektu Marszałka krajowego, w ciągu tej kadencyi podlegną zapewne niektórym zasadniczym zmianom, zmierzającym właśnie ku dopięciu powyżej przytoczonych celów. Komisya szkolna już kilkakrotnie podczas tegorocznej sesyi przedmiotem tym się zajmowała. Wspomina też komisya w swem sprawozdaniu, że Tow. oświaty ludowej w Krakowie udało się wprost do niej, aby wpłynęła na usunięcie art. 18 obecnej ustawy szkolnej, wzbraniającej nauczycielowi szkół ludowych zajmowania się pisarstwem gminnem, przytaczając z swojej strony silne za tem przemawiające argumenta. Podkomitet jest również tego zdania, iż w wielu wypadkach uczciwy i pracowity nauczyciel, objąwszy obowiązki pisarza gminnego, mógłby tem samem dla gminy, w której mieszka, stać się dobrodziejem i uwolnić ją od takich pisarzy niegodziwych, jakimi się gminy dzisiejsze częstokroć posługują. Ale bez wszelkiego zastrzeżenia, uchylenia artykułu powołanego komisya zaleciłby nie mogła, bo i nauczyciel nie zawsze jest pewnym pod tym względem człowiekiem, a często mógłby on obowiązek swój szkolny położyć na drugim planie. Dla tego komisya pragnęłaby tylko, aby wyjątkowo za przyzwoleniem dotyczącej władzy szkolnej okręgowej takie połączenie nauczycielstwa z pisarstwem gminnem było dopuszczalne.

IV. Niektóre żądania odnoszą się do obecnie obowiązującej *ustawy gminnej*, mianowicie żądania: 1) umożliwienia naczelnikom gminy, zwłaszcza wójtom, pełnienia swych obowiązków przez rozszerzenie ich władzy i nadanie większej egzekutywy; 2) odbywania wyborów do Rad gminnych i zwierzchności gminnej co sześć lat, tudzież obecności przy wyborach gminnych komisarza rządowego; 3) rozciągnięcia postanowień §§ 102 i 108 ustawy gminnej do pisarzy gminnych; 4) zaprowadzenia w dotychczasowych przepisach szupasowych takich zmian, któreby uchyliły przeciążenia niektórych gmin, położonych zwłaszcza w pobliskości większych miast; 5) rozciągania obowiązku dostarczania podwód (Vorspann) na obszary dworskie.

Żądanie pierwsze komisya uważa za bardzo słuszne, dodając ze swej strony, iż powiekszenia żandarmeryi domagają się również właściciele dóbr. Do celu, oznaczonego pod 2) zdążają podane już w Izbie sejmowej wnioski Dra Romera i Henzla, żądanie wyrażone pod 3) w odmiennej nieco formie obejmuje wniosek posła Langiego. Żądanie pod 4) uważa komisya za właściwe do poruszenia go w odrębnym wniosku. Co się wreszcie tyczy sprawy podwód, to postanowiono już rozporządzeniem Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15 stycznia 1849 do l. 790, iż aż do ogłoszenia nowej ustawy o podwodach dawanie ich nastąpić ma według zasady, że wszyscy obywatele kraju równe mają obowiązki do ponoszenia ciężarów publicznych. Każdy więc obywatel kraju, posiadający bydło zaprzężne lub juczne, obowiązany jest dostarczać takowe do wykonywania służby publicznej, jako podwodę za odpowiednem wynagrodzeniem tak, iż już odtąd nie można mówić o uwolnieniu dworów od dostarczania podwód. Pożądanym byłby jednak wniosek względem ustanowienia stałej, sprawiedliwej miary w rozdzieleniu tego ciężaru.

V. Dalej, jak w zakres ustawy gminnej sięgają, lecz do pewnego stopnia w związku z nią zostają postulaty:

1. Zmiany ordynacyi wyborczej w tym kierunku, aby dzisiejsze powiaty polityczne były zarazem okręgami wyborczemi. Wniosek odnośny wygotował i uzasadnił już w Izbie poseł Dr Pilat.

2. Zmiany ustawy o przynależności w tym zwłaszcza kierunku, aby kilkoletni stały pobyt w gminie połączony z posiadaniem majątku nieruchomego albo uiszczaniem się podatku bezpośredniego zarobkowego lub dochodowego było dostateczne do nabycia prawa przynależności w gminie. Żądanie to było już przez Sejm wyrażone, komisya uważa poruszenie powtórne tej sprawy za nader pożądane.

3. Zaprowadzenia nowej ustawy polowej. Z tem żądaniem komisya sądzi, na teraz się wstrzymać, bo ustawa polowa przed kilku laty została uchwaloną a przepisy jej uzupełnione są pod pewnym względem przepisami ustawy wodnej.

4. Zaprowadzenie przymusowej asekuracyi od ognia dla zagród włościańskich. Urzeczywistnienia tej myśli, komisya bardzoby sobie życzyła tak w interesie włościan jak i w interesie ekonomicznym kraju.

5. Budowanie koszar (nawet dorywczych) dla uwolnienia gmin od ciężaru kwaterunkowego. Żądanie to zdaje się być komisyi niewłaściwe, gdyżby majątki gminne silniej obciążało, aniżeli obowiązek chwilowego dostarczania kwaterunku dla wojska.

6. Domy pracy przymusowej dla włóczęgów. Rzecz wprawdzie bardzo pożądana, ale połączona z wielkim kosztem, których obecnie ani fundusze Rad powiatowych ani fundusz krajowy ponieść nie byłby w stanie.

7. Zwolnienie od stawiania kominów w chałupach starych przebudowanych i tych wszystkich, które są stawiane w okolicach pozbawionych cegielni i wapna. Jednakże wykonanie ustawy budowniczej pod tym właśnie względem tak powoli postępuje, że komisya żadną miarą żądania powyższego zaleciłby nie mogła.

8. Zmiana w cechowaniu bydła. Przedmiot ten załatwiony już jest rozporządzeniem Ministerstwa rolnictwa z dnia 18 sierpnia 1883, nakazującego zamiast dotychczasowego sposobu piętnowania bydła rogatego na skórze zaprowadzenie cechowania na rogach.

VI. Znaczna liczba wyborców domaga się następnie zaprowadzenia pewnego ograniczenia w podzielności gruntów włościańskich. Sprawa ta wprowadzoną została już do Izby sejmowej przez wniosek posła Grocholskiego. Z nią wiąże się po części i sprawa komasacyi gruntów, będąca obecnie w toku.

VII. Liczne i silne bardzo są następnie domagania się o zniesienie nadużyć, wykonywanych przez handlarzy soli, o zniżenie jej ceny, szczególniej przy soli dla bydła i o ułatwienie w poborze surowicy. Komisya żądanie to uważa za słuszne a w części poruszonem ono już zostało wnioskiem posła Merunowicza.

VIII. Niektóre żądania zostają w związku z policyą sanitarną. Do nich należą:

1. Żądanie skuteczniejszej pomocy lekarskiej, będące w ścisłym związku z tylokrotnie już w Sejmie uchwalonem domaganiem się, aby zaprowadzono wydział lekarski we Lwowie.

2. Żądanie dokładniejszego dozoru nad handlem starzyzną, która łatwo przenosi zaraźliwe choroby. Temu żądaniu powinnoby zadość uczynić ścisłe wykonywanie przepisów sanitarnych, dlatego sądzi komisya, iż będzie rzeczą dostateczną, poprzestać na razie na tej tylko uwadze.

3. Zmiana ustawy, co do ruchu bydłem rogatem w pasie granicznym, przeznaczonym do zwykłego handlu na jarmarki w okolicy powiatu. Komisya sądzi jednak, że do usunięcia przyczyn postawionego postulatu wystarczy ścisłe wykonanie obowiązującej obecnie ustawy.

IX. Niektóre żądania odnoszą się do powstrzymania tak niestety pomiędzy ludem rozszerzonego jeszcze pijaństwa, mianowicie do usuwania, o ile możności, tego, co mu daje łatwą sposobność do oddania się temu nałogowi. Z jednego okręgu włościanie żądają zmniejszenia liczby szynków, ograniczenia czasu, w których one mają być otwarte, ścisłego dozoru policyjnego nad niemi i rozciągnięcia go nawet do uczt prywatnych domowych a wreszcie ograniczenia liczby jarmarków. Nie ulega wątpliwości, że ścisłe przestrzeganie ustawy o pijaństwie i odnośnych przepisów policyjnych zapobiegnęłoby bardzo złemu, w naszym kraju niestety silnie zakorzenionemu, dla tego sam fakt, iż tego rodzaju żądania przez wieśniaków zostały uczynione, powinienby władze skłonić do większej czujności i do pomnożenia żandarmeryi.

Sprawa jarmarków poruszoną już była dawniej w Sejmie, skutkiem czego władze polityczne wydały rozporządzenie względem zabronienia odbywania niekoncesyonowanych targów i jarmarków. Obecnie sprawę tę znów poruszył w Izbie samoistnym wnioskiem poseł hr. Męciński, żądając, aby dla koncesyonowanych targów i jarmarków, zwłaszcza w mniejszych miastach, był jeden i ten sam dzień przeznaczony w całym kraju.

X. Niektóre postulaty odnoszą się do kredytu udzielonego włościanom.

I tak domaga się jeden z posłów skutecznej działalności Banku krajowego dla włościan, inny taniego kredytu dla nich, inny opieki dla towarzystw zaliczkowych.

Komisya sądzi, że instytucyj ułatwiających włościanom kredyt, jest już dosyć w naszym kraju i że należałoby raczej o tem pomyśleć, aby wieśniaków uchronić od niebespieczeństw, na jakie narażają ich pewne sposoby udzielania kredytów, mianowicie weksle. Ograniczenie zdolności wekslowej u wieśniaków uważamy za przedmiot, nad którym szczególniej członkowie komisyi prawniczej zastanowićby się powinni. Dosyć wspomnieć, że spory wekslowe prowadzone być muszą w sądach kolegialnych, że to, jak również protesty przy wekslach przekazowych, narażają wieśniaków na wielkie koszta i że w ogólności zdolność ich wekslowa przez ludzi nieuczciwych w niegodziwy sposób bywa na ich szkodę wyzyskaną.

XI. Są także wyrażone życzenia zmniejszenia liczby odpustów, następnie liczby świąt tam, gdzie przebywa ludność dwóch obrządków. Są to sprawy, które nie należą do kompetencyi Sejmu krajowego, chociaż komisya wyznać musi otwarcie, iżby tego bardzo pragnęła, aby właściwe władze duchowne wzięły je pod światłą swoją rozwagę. Zbyt wielka ilość dni świątecznych, zwłaszcza kilkodniowe, wśród lata odbywane odpusty, pochłaniają wiele sił roboczych, w takim właśnie czasie dla celów ekonomicznych w kraju koniecznie potrzebnych. Okoliczność ta oddziaływa także niekorzystnie na naukę w szkołach ludowych.

XII. W dalszym ciągu komisya przytacza następujące przez pojedynczych albo kilku posłów włościańskich popierane postulaty, mianowicie:

1. Zmiane w urządzeniu więzień w tym mianowicie kierunku, iżby znaglały do pracy a nie do spoczynku. Wprawdzie zasada dzisiejszej organizacyi więziennej właściwie zmierza do tego, iżby zbrodniarza przyzwyczaić do uczciwej pracy i przywrócić go społeczeństwu jako człowieka poprawionego, ale nie podlega wątpliwości, iż więzienia nasze rzadko wydają takie owoce. Często młodzi zbrodniarze wychodzą z nich gorszymi, niż byli przedtem. Dlatego poruszenie tej sprawy w Izbie komisya uważa za rzecz właściwą, a uczynił to już poseł Merunowicz.

2. Udzielanie urlopnikom, do domu się udającym, munduru na drogę, aby nie przychodzili na pół nadzy do swej gminy. Tej sprawy zdaniem komisyi, w Sejmie poruszać nie potrzeba, gdyż według obecnie obowiązujących przepisów wojskowych, urlopnik ma prawo żądać munduru na drogę, który następnie wójt władzy wojskowej odesłać jest obowiązany. Jeżelj więc gdziekolwiek przeciwny przypadek się wydarzy, to jest to nadużycie, które do wiadomości przełożonych władz wojskowych podać należy.

3. Dozór i opieka nad służącemi chrześcijańskiemi u izraelitów przebywającemi. Przedmiot ten wiąże się z sprawą stosunku służbowego, w którym Wydział krajowy wypracował już sprawozdanie.

4. Spowodowanie kamery do energiczniejszego tępienia dzikich zwierząt drapieżnych, zwłaszcza dzików, które się w lasach rządowych bardzo rozmnożyły i niszczą plony sąsiednich gruntów włościańskich. Sprawą tą zdaniem komisyi przedewszystkiem zająć się powinny władze polityczne.

5. Wykupywanie gruntów pod budowę kolei przez rząd a nie przez przedsiębiorców. Na to żądanie, jako ogólne, komisya zgodzić się nie może.

6. Wykreślenie subwencyi na teatry z funduszów krajowych. Temu żądaniu komisya musi się sprzeciwić, bo podniesienie sceny nie jest sprawą lokalną, lecz sprawą krajową w całem tego słowa znaczeniu.

7. Subwencye dla gospodarstw włościańskich i zapomogi dla gmin dotkniętych gradobiciem. Żądania te, o ile są ogólne, nie mogą być przez komisyę do poparcia zalecone. W przypadkach zaś pojedynczych Sejm uchwala zwykle w razie potrzeby, pewne subwencye lub zapomogi.

Oto postulaty mające cechę ogólną a przedstawiające posłom włościańskim obfity materyał dla podjęcia w Sejmie wielu żywotnych, dla kraju ważnych i z interesem kół włościańskich ściśle związanych spraw. Komisya nawołuje o to, aby dołożyć wszelkich sił, aby te sprawy w ciągu sześcioletniej kadencyi sejmowej przeprowadzić.

Jeden z posłów poruszył przy tej sposobności sprawę, która chociaż nie wiąże się ściśle z interesem kół włościańskich, ma jednak bardzo ważne ogólne znaczenie i dla tego przez komisyę pominiętą być nie mogła. Żądał on, aby przy komisyach, ustanowionych dla zbadania sporów granicznych pomiędzy Galicyą i sąsiedniemi krajami, współudział delegata władzy autonomicznej był przepisany.

Znajomy wszystkim spór o Morskie Oko jawnym jest dowodem, z jaką ostrożnością w tych sprawach, tak żywo kraj nasz obchodzących, postępować należy. Wniosek samoistny do tego celu zmierzający, komisya uważałaby więc za bardzo właściwy.

W rozbiór postulatów lokalnej natury komisya się nie wdawała, wzięcie bowiem inicyatywy w nich należy już do posłów, którzy je stawiają. Niektóre z nich jednak wiążą się z ogólnie pożądaną regulacyą rzek Dniestru i Dunajca i już dla tego zasługują na poparcie, w sprawie zaś założenia niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach pod Kętami nie mo-

żna pominąć milczeniem, że właściciel tej wioski p. Czecz na założenie rzeczonej szkoły ofiarował obszerny dom mieszkalny i kilka morgów gruntu.

Postulatów co do pojedynczych dróg, komisya dla tego także nie podniosła, że Wydział krajowy na budowę ich w razie wykazania przez Radę powiatową ich potrzeby, tudzież przedłożenia planów i kosztorysów, wyznacza subwencye z funduszów krajowych.

Rocznica stracenia trzynastu węgierskich bohaterów.

Arad 6 października.

Dzisiaj, jak co roku obchodzono tutaj z całą uroczystością rocznicę stracenia trzynastu męczenników za wolność i ojczyznę. O godz. 10 rano odbyło się przedewszystkiem w kościele Minoritów żałobne nabożeństwo, które celebrował proboszcz Dominik Jánosy w licznej asystencyi. Kościół przepełniony był nabożnymi. Mianowicie obecni byli, pod przewodnictwem wiceżupana Ormosa, wszyscy urzędnicy komitatu; dalej pod przewodnictwem burmistrza Salacza, urzędnicy magistratu, wyższy dyrektor Kumer z profesorami Lyceum, członkowie trybunału sądowego, urzędnicy skarbowi, dalej niektórzy reprezentanci izraelickiej gminy wyznaniowej, wielu oficerów armii honwedów, reprezentanci prasy i wiele towarzystw z chorągwiami. Z powodu deszczu nie mogli uczestnicy tej uroczystości w liczbie około 5000 osób udać się jak zwykle po odprawionem nabożeństwie na drugi brzeg rzeki Saros, na plac stracenia trzynastu, gdzie zawsze również odbywa się msza żałobna, lecz udali się natomiast ci uczestnicy na położony wśród miasta „plac wolności“, gdzie w roku 1885 stanie pomnik na cześć straconych 13 męczenników. Na tym więc placu ustawiono podium, okryte czarnem suknem i licznemi wieńcami; w około stanęli członkowie tutejszego stowarzyszenia honwedów a za nimi liczne deputacye i niezmierne tłumy publiczności. Po odśpiewaniu hymnu wystąpił na podyum czcigodny sekretarz aradzkiego stowarzyszenia honwedów, p. Karol Némethy, trzymając w prawej ręce wspaniały wieniec wawrzynowy i miał patryotyczną przemowę do zebranych, w której poświęcił gorące wspomnienie straconym dnia 6 października 1849 trzynastu męczennikom. W końcu, odczytując nazwiska tych męczenników, rzekł mowca: „Oby Bóg użyczył Węgrom, Ojczyźnie naszej wielu takich szlachetnych patryotów.“ Poczem wstąpił na mównicę redaktor Władysław Illes i wygłosił wśród wielkiego entuzyazmu publiczności piękny zastosowany do obchodu wiersz Kornela Abràmyi p. t. „Oktober hatadika“. Była już godzina 12 w południe, dźwięki „szozatu“ umilkły, gdy publiczność opuszczała miejsce wzruszającej do głębi uroczystości.

Podając opis powyższej uroczystości ściśle według relacyi „Węg. Poczty“ („Ungarische Post“), dodać winniśmy, że dziennik ten jest półurzędową korespondencyą węgierską; nietylko więc jest źródłem autentycznem, ale nadto wskazuje, w jakiem poszanowaniu u Węgrów, są wszelkie obchody narodowe, jak tam cała społeczność bierze w nich udział i jak nawet świat urzędowy nie waha się nadać im swego oficyalnego piętna. Jakaż to różnica w tym względzie pomiędzy Węgrami a nami, którzy mamy nierównie więcej powodów i momentów dla takich objawów oddania czci ludziom zasług i ofiary. Węgrzy mimo całej swojej lojalności i uczuć dynastycznych nie wahają się n. p. urzędowo obchodzić rocznicę stracenia trzynastu swoich bohaterów pod Aradem; my tymczasem obawiamy się zwykle rządu a rząd znowu nibyto nas, a niby moskali się obawia a ztąd wszelkie takie objawy uczuć rzetelnych narodowych i patryotycznych spychane są ze światła dziennego, i uważane zgóry za demonstracye. Żaden też dygnitarz nie weźmie w nich nawet prywatnie udziału zostawiając je młodzieży czy też demonstratorom z urzędu, którzy je zwykle znowu skrzywiają lub używają za pole do zdobywania sobie popularności.

O naprawę naszych stosunków publicznych w tym kierunku o nadanie mianowicie wszelakim naszym obchodom narodowym poważnego z tokiem naszego publicznego życia jawnie związanego kierunku upominaliśmy się już nieraz i teraz to czynimy przy wzmiance o obchodzie rocznicy stracenia trzynastu węgierskich bohaterów wolności, którym niechaj będzie cześć i wiekuista chwała jak niemniej narodowi, który tak umie czcią rzetelną otaczać mogiły bojowników swojej wolności.

SEJM.

(13-te posiedzenie dnia 8 października.

Marszałek zagaja posiedzenie o godzinie 11 minut 25 przed południem. Na posiedzeniu obecny minister Dr Dunajewski. Ogólna liczba wniesionych petycyj, których dalszy ciąg odczytał sekretarz, wynosi 469.

Marszałek donosi, że komisya podatkowa ukonstytuowała się, wybierając posła Jaworskiego przewodniczącym, Starowiejskiego zastępcą przewodniczącego, Władysława ks. Sapiehę sekretarzem.

Do laski złożono dwa nowe wnioski: 1) P. Starowiejski domaga się, aby wobec projektowanego przez rząd w Radzie państwa zrównania opłat skarbowych od ubezpieczeń wzajemnych z akcyjnemi, Sejm wyraził przekonanie, iż projekt ten jest szkodliwy sprawie asekuracyi. 2) P. Wojciech Dzieduszycki żąda, aby do budżetu na r. 1884 wstawiono odpowiednią kwotę na koszta restauracyi i dalszego poszukiwania pomników starożytnych w Haliczu, tudzież na zjazd archeologów, którego zwołanie w tym przedmiocie jest zamierzone.

Z porządku dziennego w pierwszem czytaniu wniosek p. Starowiejskiego o uregulowanie prawa do poboru szutru z rzek publicznych przekazano komisyi drogowej po krótkiem uzasadnieniu przez wnioskodawcę. Następnie p. Chamiec motywował obszernie wniosek o zaprowadzenie domów pracy (przymusowej i dobrowolnej). Wniosek jego odesłano do komisyi administracyjnej.

Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Jędrzejowicza Edwarda o założenie wzorowej gorzelni w Dublanach. Po umotywowaniu przez wnioskodawcę, poruczono zbadanie tej kwestyi komisyi gospodarstwa krajowego.

P. Skałkowski popiera swój wniosek o zmianę sejmowej ordynacyi wyborczej, tudzież ustawy wyborczej powiatowej i ustawy o obszarach dworskich w kierunku skasowania drobnych wirylistów przy wyborach z gmin wiejskich. Wniosek ten przekazano komisyi prawniczej.

P. Majer przedstawił z komisyi edukacyjnej sprawozdanie o petycyi prof. Dra Mikulicza o ustanowienie stypendyum dla kandydatów szkoły chirurgiczno-operacyjnej w Krakowie. Wniosek komisyi opiewa: 1) Celem umożliwienia studyów w szkole operacyjnej w uniwersytecie krakowskim otworzyć się mającej, przeznacza się stypendyum 500 złr. rocznie, z którego kandydat do tego ukwalifikowany korzystać może przez 2 lata. 3) Stypendyum to przyznawać będzie wydział lekarski uniwersytetu krakowskiego. Przyjęto bez rozprawy.

Poseł Smolka referował imieniem Wydziału krajowego o petycyi względem zaprowadzenia opłaty od psów w mieście Biała. Bez rozprawy uchwalono *en bloc*. Również bez dyskusyi przyjęty został w drugiem czytaniu referowany z komisyi budżetowej przez Dra Goldmana wniosek Wydziału krajowego, w myśl którego fundusz krajowy przyjmuje porękę za kwotę 34.000 złr., daną w r. z. ze skarbu państwa tytułem zaliczki bezprocentowej dla ludności, powodzią lub nieurodzajem dotkniętej.

P. Żarski z komisyi prawniczej przedstawił sprawę przeniesienia miejscowości Bieńkówka z okręgu sądowego w Makowie. Załatwiono przychylnie dla rzeczonej gminy.

Ogłoszono rezultat wyboru uzupełniającego do komisyi konkurencyjnej; wybrany został p. Jędrzejowicz Adam.

W końcu odczytał sekretarz jeszcze jeden wniosek samoistny: p. Henryka Wodzickiego z wezwaniem do rządu, aby przy przestrzeganiu przepisów regulatywu dla kas oszczędności nie ograniczał dowolnie ich stopy procentowej, lecz uwzględniał wszystkie stosunki miejscowe.

Na tem zamknięto posiedzenie. Następne we wtorek. Oprócz dwóch sprawozdań komisyjnych będą sprawy opłat konsumcyjnych i mytniczych.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie targowe.

Kraków 9 października.

Ceny na dzisiejszym tagu były następujące:

(Za 100 kilogramów netto, bez worków loco Kraków.)

			Złr.	ct.		Zł.	ct.
Pszenica	biała	od	10	—	do	10	50
	czerw.	„	10	—	„	11	—
	żółta	„	9	50	„	10	25
Żyto		„	8	25	„	8	75
Jęczmień:	brow.	„	7	50	„	8	50
	na paszę	„	7	—	„	7	50
Owies		„	6	50	„	7	—
Groch:	browar.	„	8	50	„	10	50
	pastewny	„	—	—	„	—	—
Fasola:	biała	„	11	—	„	14	—
	pstra	„	—	—	„	—	—
Tatarka		„	9	—	„	9	50
Kukurudza		„	8	—	„	8	50
Cinquantin		„	—	—	„	—	—
Nasiona olejne:							
	Rzepak zimowy	„	17	—	„	17	50
Koniczyna:	czerw.	„	65	—	„	70	—
	biała	„	—	—	„	—	—

Targ bydła rzeźnego. (Wiedeń 8 października). Na dzisiejszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 3,150 sztuk bydła, między temi 550 galicyjskich, 2.257 węgierskich i 353 niemieckich. Płacono za woły galicyjskie opasowe po 64 do 68 złr., za woły z pastwiska po 55 do 59 złr., woły węgierskie po 63 do 68 złr. za woły niemieckie po 63 do 65. złr.

KRONIKA.

Kraków d. 9 października.

Krakowska Izba handlowa wniosła do Sejmu petycyę o objęcie kolei Północnej w zarząd państwa po wygaśnięciu przywileju (w r. 1886).

Stowarzyszenie właścicieli drukarni. Stosownie do przepisów nowej ustawy przemysłowej, która z d. 1 b. m. weszła w życie, odbyło się wczoraj zebranie tutejszych właścicieli drukarni i zawiązało stowarzyszenie, o czem prowizoryczny wydział, w skład którego weszli pp. Kornecki, Łakociński i Szyjewski zawiadomić ma magistrat jako władzę przemysłową. Drukarń w Krakowie jest ośm mianowicie: najdawniejsza Uniwersytetu Jagiellońskiego, dalej „Czasu“, p. Pobudkiewicza, p. Korneckiego, W. L. Anczyca i Sp., Związkowa, p. Fischera i Koziańskiego.

Z kamienicy pod Nr 20 przy ulicy Kanoniczej windują dzisiaj i przewożą na Zamek wielkich rozmiarów pakę; przewożeniem kieruje ks. kanonik Polkowski. Do przewożenia użyto wózków kaźmierskich!

Na wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Fabiańskiego „Owoce „Warzywa“ (martwa natura); Kossaka W. „Pieśń o zbóju Janosiku“; Kruszewskiego „Głowa kobiety“.

Wypadek przejechania dziadka z Towarzystwa Dobroczynności podany w kronice wczorajszej, zakończył się śmiercią nieszczęśliwego; śledztwo prowadzone za sprawcą, zaledwie na ślad sprawcy doprowadziło.

Losowanie przysięgłych. Losowanie przysięgłych na kadencyę listopadową odbyło się w tutejszym sądzie krajowym w sobotę dnia 6 b. m. Losowania dokonał przewodniczący p. Kawecki wobec radców Balzara i Haleczki, prokuratora Brasona i delegata Izby adwokackiej p. Proppera.

Wylosowani jako przysięgli główni:

1) Dr Tytus Wasylewski, 2) Zenowicz Aleks., 3) Jary Wacław, 4) Dr Wędrychowski Władys., 5) Koral Józef, 6) Wątorski Jan, 7) Benoe Anatazy, 8) Janiga Jan, 9) Milieski Fran. Ksawery, 10) Rzewuski Walery, 11) ks. Czartoryski Aleks., 12) Scherer Adolf, 13) Krassuski Antoni, 14) Masalski Wład., 15) Dr Horowitz Leon, 16) Opid Adolf, 17) Dr Leo Artur, 18) Fischer Jan, 19) Niwicki Sabin, 20) Worytkiewicz Jan, 21) Kochanowski Antoni, 22) Dr Wiśniewski Ludwik, 23) Podczaski Stan., 24) Dr Łepkowski Józef, 25) Dr Szewczyk Józef, 26) Berski Aleks., 27) Fihauser Konstanty, 28) Zakrzewski Eustachy, 29) Marcoin Juliusz, 30) bar. Roman Lewartowski, 31) Dr Ziembiński Jan, 32) Błaszczykiewicz Walenty, 33) Höfelmajer Ignacy, 34) Friedman Adolf, 35) Dr Girtler Jakób, 36) Dr Rettinger Józef.

Jako zastępcy:

1) Rozenzweig Izrael, 2) Drobner Roman, 3) Zaczyński Stan., 4) Bazes Jeruchim, 5) Filipkiewicz Ludwik, 6) Msłowski Franc., 7) Brummer Wiktor, 8) Kwiatkowski Walery, 9) Gadomski Walery.

W Myślenicach za staraniem Rady powiatowej założono Kółko rolnicze, do którego przystąpiła cała niemal inteligencya, mieszczanie i gospodarze.

Z kroniki tarnowskiej. „Pogoń“ donosi: W seminaryum duchownem tarnowskiem rozpoczęły się wykłady teologiczne dnia 5 b. m. po uroczystem nabożeństwie, odprawionem tegoż dnia w kaplicy seminarskiej. Kleryków jest tylu, ile wynosi etat t. j. 72. Nowych na I rok przybyło 21; Ks. Hyacynt Tylka, doktorand św. Teologii, został mianowany profesorem suppl. do studium nowego zakonu. Kuratorya szkoły ogrodniczej tarnowskiej odbyła dnia 3 b. m. łącznie z sekcyą ogrodniczą posiedzenie w celu załatwienia spraw bieżących. Przyjęto go wiadomości, że dyrektor tej szkoły p. Tarsiński będzie na przyszłość mieszkał w tych samych ubikacyach, co i szkoła w celu skuteczniejszego jej nadzorowania. Przyjęto 4-ech nowych uczniów i postanowiono zaprowadzić na przyszły rok niektóre upiększenia ogrodu.

Rzecz nie do uwierzenia, a jednak prawdziwa, że „Gazeta Narodowa“ chce nas uczyć logiki. Słuchalibyśmy już dlatego samego z miłą chęcią owego wykładu, gdyby nie grożąca nam odpowiedzialność, że przez to pokrzywdzeni będą jeszcze bardziej uczniowie Uniwersytetu lwowskiego, dla których p. Czerkawski niema czasu na wykład Uniwersytecki, a ma go na to, by się popisywać wykładem logiki płytkiej — brukowej.

Dr Aleksander Janowicz, prywatny docent Uniwersytetu lwowskiego, został mianowany profesorem nadzwyczajnym prawa niemieckiego w tymże Uniwersytecie.

„Kuryer Lwowski“ drukuje się obecnie od 1 b. m. we własnej drukarni. Z niemałą przyjemnością nie spotykamy się więcej w „Kuryerze“ z chybiającemi zupełnie celu kronikami Chochlika (p. Zagórskiego), który obecnie całą swoją zdolność do paszkwilów i skandalu spożytkować może w „Różowem Dominie“.

Poranek muzykalno deklamacyjny, jaki odbył się w niedzielę nie bardzo wypadł świetnie, przynajmniej według tych relacyj, jakie podaje „Kuryer Lwowski“. A więc najprzód zaczął się poranek o godz. $12^1/_2$ choć był zapowiedziany na 12 — zebrani przysłuchiwali się tymczasem strojeniu fortepianów. O godz. $12^1/_2$ podniosła się kurtyna i przy stoliku oświetlonym dwoma świecami zobaczono fałszywego p. Lama, bo właściwy zasłabł był, zastąpił go więc jeden z aranżerów odczytaniem nie nowej humoreski: „Gdyby nie ten zając“. Po tem pierwszem wcale niemiłem *qui pro quo* nastąpiła jednak natychmiast naprawa, bo gra p. dyr. Mikulego i uczennicy jego, panny T. na dwóch fortepianach; wykonano świetnie „Capriccio brillante“ Mendelsohna. Rzęsistemi oklaskami dziękowała publiczność p. dyrektorowi i jego uczennicy, a przed dalszym numerem trzecim programu, t. j. przed odśpiewaniem przez p. Gerbicza dwóch pieśni: Szuberta i Fuchsa „Ciekawy“ i „Poświęcenie“ ofiarowała młodzież akademicka wśród ogólnych oklasków p. Mikulemu wieniec wawrzynowy z ładną szarfą i stosownym napisem. P. Gerbicz odśpiewał obiedwie te pieśni z wielkiem uczuciem, w uznaniu czego huczne zbierał brawa. P. Wolfstahl witany i żegnany nadzwyczajnie serdecznie, odegrał z prawdziwym artyzmem Adagio Spohra i Scharwenki: Tańce polskie. Szczególnie podobały się te ostatnie i znalazły powszechny oklask. — P. Tenner z całą swobodą i naturalnością w modulacyi głosu, wygłosił znaną dobrze Gaszyńskiego: Sielankę młodości o nieszczęsnym paniczu i jego skarbie... wiązance włosów. — Śpiewała następnie panna Silberstein, wreszcie popisywał się chór męski pod kierownictwem p. Gerbicza, a wypadł zupełnie dobrze — natomiast odpadł ostatni numer programu, Saint-Saens'a tercet na skrzypce, fortepian i organy, a odpadł dlatego, że jak oznajmił p. aranżer.... zapomniano nutów w domu, po które jednakże posłano. Publiczność znużona a może i zniecierpliwiona tym drugim „zającem“ nie czekała już powrotu posłańca z nutami... Poranek zakończył się o godzinie trzeciej po południu.

Dyrekcya teatru lwowskiego zaangażowała primadonnę opery warszawskiej panią Dowiakowską, która też w piątek ma przybyć do Lwowa.

Mianowania i przeniesienia w armii. Starszymi lekarzami w rezerwie zamianowani zostali: Dr Karol Iwański, przy szpitalu garnizonowym Nr 15 w Krakowie, Dr Alfred Wolfram i Dr Waldmann Antoni; lekarzami asystentami zaś zostali mianowani: Dr Ignacy Scheitter i Dr Jan Prus w Krakowie, a Dr Jarosław Okuniewski przy szpitalu garnizonowym w Wiedniu, i Dr Henryk Otto. Starszy lekarz sztabowy I klasy Dr Emil Bock, szef sanitarny 11 korpusu, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku; a na jego miejsce zamianowany został Dr Juliusz Hlavac-Rechtwall.

† **Karol Chobrzyński**, porucznik legii litewsko ruskiej z r. 1831, prezes Instytucyi czci i chleba, inspektor ruchu na francuskiej kolei północnej, kawaler krzyża legii honorowej, orderu Leopolda i t. d. umarł w Paryżu 2-go b. m. przeżywszy lat 64. Zwłoki przewieziono na cmentarz do Montmorency.

† **Rudolf Kopczewski** współpracownik dziennika „Detroit Free Press“ umarł w Detroit w stanie Michigan północnej Ameryki. Urodzony w Visconsin z ojca, który opuścił kraj w r. 1838 i z matki angielki. Prace jego, były to przeważnie sprawozdania z ruchu umysłowego w Polsce i przekłady naszych poetów.

Dwużeństwo. W Gnieźnie przyaresztowano krawca H. z powodu bigamii. H. mający żonę i dziecko, wyjechał przed trzema laty do Ameryki, gdzie się powtórnie ożenił. Obecnie, nie znalazłszy w nowym świecie spodziewanego szczęścia, powrócił do ojczyzny, a za nim przyszedł list do jego rodziców od drugiej żony, dopytującej się od „ukochanych rodziców“ o zdrowie „drogiego swego małżonka“.

W Petersburgn spadł pierwszy śnieg dnia 7 b. m. przy 1 stopniu mrozu.

Zwłoki Turgenjewa przybyć mają dzisiaj do Petersburga. W orszaku pogrzebowym uczestniczyć ma 175 deputacyj.

Car rosyjski polował wczoraj, według doniesienia z Kopenhagi, z księciem Wallii w dobrach hr. Torneshielm'a

Sześć nowych cerkwi szyzmatyckich w Chełmskiem postawiono, czternaście dawnych odnowiono w ciągu jednego roku.

Religia ludzkości. Podług statystyki ogłoszśncj w tych czasach przez katolicką misyę w Lyonie, obecnie na kuli ziemskiej znajduje się 627,000,000 monoteistów i 816,000,000 bałwochwalców. Religię katolicką wyznaje 212,000,000 osób, protestancką 124,000,000; prawosławną 84,000,000; mojżeszową 7,000,000; mahometańską 200 milionów; budaistyczną 423,000,000; bramińską 163,000,000; i 230,000,000 oddaje cześć bałwanom.

Rachunki preferansowe. Po jednym z emerytów znaleziono, jak donosi „Kuryer Warszawski“, w papierach ciekawe i oryginalne notatki zatytułowane: „moje rachunki preferansowe“. Były to rzeczywiście rachunki najsystematyczniej prowadzone od dnia 17 kwietnia 1843 r. po dzień 25 stycznia 1882 r., w którym to dniu emeryt nasz grał już ostatniego na tym świecie preferansa. Przez całe te 39 lat emeryt zgrał 38,045 pul preferansowych, przeciętnowo więc zgrywał rocznie około 1000 pul, a na jeden wieczór przypadało niekiedy 4 do 5 pulek, wypada więc, iż preferans szedł prawie codziennie. Szczęściło się naszemu emerytowi rozmaicie, grywając najdrożej po 3 punkty za grosz, w jednych latach przegrywał, w innych wygrywał. Ogółem przegrane wyniosły 22 844 złp., wygrane zaś 23,953 złp. Notował też skrupulatnie totusy, których miał w danym okresie 215, z tych zaś bez atu tylko 53!

Straż policyjna przytrzymała: Brzezińskiego Józefa za kradzież kilku worków, siekiery i buraków niewiadomemu właścicielowi; Zakrzewskiego Karola za grę hazardową; Załagową Katarzynę za kradzież wanienki; Panka Tomasza za kradzież chustki; 4 osoby za pijaństwo.

Do odebrania w Policyi złożony jest szal męski znaleziony przed kilku dniami w ulicy św. Józefa.

Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego doniesienia:

Miasto Biecz rodzinne gniazdo Marcina Kro-

mera, za czasów Jagiellońskich i Zygmuntowskich świetne w przeszłości narodowej zajęło miejsce, dobrze zasługując się Ojczyźnie, a znakomite tutaj zabytki sztuki i historycznych pamiątek, świadczą dziś jeszcze o tem. Wojny szwedzkie, nieszczęścia kraju, i ostatnie miasta zniszczenie przez pułkownika Drewicza ucierającego się w tych stronach z barskimi Konfederatami, zapomnienie wreszcie jakby z umysłu w porozbiorowych chwilach o Bieczu, przez usunięcie z niego wszelkich władz w nowo zorganizowanym kraju — zmieniły całkiem zamożną postać Biecza, na liche teraz miasteczko. Wiele dawnych zabytków, co dla sztuki i historyi, godnem być mogły zachowania, rozsypało się już, i bezpowrotnie zniknęło; lecz i o to co pozostało, o ocalenie doprasza się usilnie. Słabe atoli usiłowania pojedynczych ludzi nie wiele dotąd zaradzić mogły; rok zaś dopiero teraźniejszy dla pamiątek starego Biecza lepszą przyszłość zgotować może.

Dr. Maryan Sokołowski profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego sam znawca sztuki, i poparty zachętą wpływowych ludzi, przebywając tego lata w Libuszy powziął szczęśliwą myśl, aby zbiorowemi siłami ocalić resztę zabytków Bieckich. W dniu też 19 sierpnia b. r. zebranych kilku z Biecza i okolicy obywateli przystąpiło do zawiązania odpowiedniego celowi komitetu, powołując na przewodniczęcego w nim p. Karola Rogawskiego nieobecnego na tem zebraniu, a który od dawniejszych już lat Bieczem się zajmował.

Dnia 26 września b. r. komitet zebrał się już pod kierownictwem Przewodniczącego, dla uzupełnienia i zakreślenia swoich czynności. a ukonstytuował się stanowczo. Zaproszono na *honorowego prezesa* JE. Wilhelma hr. Siemieńskiego-Lewickiego, tajnego radcę, członka Izby panów, jako dziedzica majętności dawnego Starostwa Bieckiego. No *członków honorowych:* Najprzewielebn. biskupów przemyskich obydwóch obrządków: ks. Łukasza Ostoję Soleckiego, i ks. Jana Stupnickiego, oraz ks. Ignacego Łobosa, biskupa Leuceńskiego, sufragana przemyskiego.

Na *członków czynnych:* każdorazowego prezesa Rady powiatowej Gorlickiej, i panów: Władysława księcia Czartoryskiego, Konstantego hr. Przezdzieckiego, Dra Maryana Sokołowskiego, prof. Uniw. Jagiel., Karola Rogawskiego, właściciela Ołpin, dawnego posła do Sejmu i Rady Państwa tutejszego okręgu, korespondenta wiedeńskiej komisyi centralnej pomnikowych zabytków, Adama Skrzyńskiego właściciela Libuszy obecnie posła do Sejmu, ks. kanonika Tomasza Jaszczóra proboszcza bieckiego, Kornela Oczkowskiego burmistrza miasta Biecza, Antoniego Kotowicza lekarza miejskiego, botanistę stron tutejszych, Franciszka Karasińskiego radcę Namiestnictwa, właściciela domu dawniej rodziny Kromerów, Stanisława Znamirowskiego, notaryusza w Gorlicach, właściciela domu dawnego grodu w Bieczu, Ludwika hr. Dembickiego z Krakowa, Aleksandra Rogójskiego, majora na pensyi, właściciela Szymbarku i starego tam zamku, Rudolfa Wittiga właściciela Harklowy, Adama Szołajskiego właściciela Rzepiennika biskupiego, Józefa Olszewskiego, właściciela Rzepiennika suchego, Władysława Chmielowskiego właściciela folwarku w Bieczu.

Przewodnictwo Komitetu objął stanowczo p. Karol Rogawski, zastępstwo przewodniczącego ks. kanonik Jaszczór, powoławszy na skarbnika p. Adama Skrzyńskiego, a na sekretarzy p. Władysława Chmielowskiego i p. Juliusza Schenborna chemika z Libuszy. Zdejmowania miejscowych rysunków do publikacyi, podjął się p. Apolinary Kotowicz, uczeń szkoły malarstwa w Krakowie. Przyjęto nazwę: „*Komitet restauracyi zabytków pomnikowych miasta Biecza*“.

W ten sposób ukonstytuowany Komitet, otrzymawszy już słowa zachęty i obietnicę gorącego poparcia i współdziałania p. konserwatora na Zachodnią Galicyę, Dra Józefa Łepkowskiego, prof. Uniw. Jagiel., rozdzielił pomiędzy siebie przygotowawcze czynności, aby z wiosną módz już rozpocząć pewne roboty. O pośpiech w takiem przedsięwzięciu iść tu nie może, ale prowadzić go wypadnie umiejętnie i z wytrwałością przez lata, w miarę funduszów, jak zwykle dawniej prowadzono *fabrica Ecclesiae.* Komitet z końcem każdego roku, ogłaszać będzie w pismach publicznych sprawozdanie wraz z rachunkami z swoich czynności.

Szczęść Boże szczerym chęciom i wytrwałej pracy na dłuższe lata!

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

We czwartek 11 października: „Uczuciowi,“ Blizińskiego. Po raz trzeci. „Montecarlo,“ pp. Crémieux i Pernety. Po raz trzeci.

W sobotę 13 października: „Rodzina Furiozów, komedya w 4 aktach ze szwedzkiego Fryderyka Rüs. Po raz pierwszy.

W niedzielę 14 października: „Dwie Sieroty.“ Początek o godzinie siódmej wieczorem.

Muzeum Narodowe sztuki (w Sukiennicach) otwarte od godziny 11 do 4 po południu za opłatą.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp w niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Zbiory ks. Czartoryskich zwiedzać można we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10 do 12 w południe.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie o godz. 10 zrana; w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem się do X. Przeora.

Kalendarzyk. Jutro: *Św. Franciszka Borg. wyzn.* We czwartek: *Św. Placydy i Filonelli panien.*

Przegląd polityczny.

W Przemyślu odbyło się dnia 7 b. m. zapowiedziane zebranie wyborców, w celu wysłuchania kandynatów, ubiegających się o mandat poselski do Rady Państwa z kuryi miejskiej Przemyśl-Gródek na miejsce dotyczczasowego posła dra Rittnera, który z powodu nadwątlonego zdrowia złożył był mandat. Przed wyborcami stawił się jeden tylko kandydat w osobie p. Władysława Łozińskiego, b. redaktora urzędowej „Gazety Lwowskiej — co niewymownie świadczy, jak coraz silniejszem tętnem bije u nas życie publiczne. Kandydat oświadczył, że nie stawia żadnego programu, gdyż wobec kończącej się za dwa lata kadencyi Rady Państwa byłoby to niewłaściwem; natomiast pochwala kandydat dotychczasową działalność i kierunek polityki delegacyjnej pod przewodem p. Grocholskiego i pragnie być jej szeregowcem. Przemówienie to przyjęli wyborcy, zebrani w liczbie około stu, sympatycznie, a przewodniczący zebraniu dr. Dworski zamykając posiedzenie, oświadczył, że Komitet zastanowi się i orzecze, czy ma kandydaturę p. Łozińskiego popierać.

Z Warszawy piszą do „Dziennika Poznańskiego“:

Propaganda socyalistyczna nie śpi. Tak przynajmniej każą sądzić sporadycznie powtarzające się tu i owdzie aresztowania. W dniu wczorajszym żandarmi urządzili w Warszawie nową niespodziankę. Wieczorem wojsko otoczyło instytut maryjski, znaną powszechnie instytucyą dla panien, dziś przeważnie Rosyanek, do wnętrza zaś weszli urzędnicy prokuratoryi z żandarmami. Po dokonaniu rewizyi znaleziono papiery kompromitujące i aresztowano 4 czy też 6 panien, w tej liczbie jednę damę klasową. Rewizye i poszukiwania trwają dotąd.

Wypadek ten ani nie zadziwił, ani też nie przeraził nikogo. Instytut maryjski, z którego niegdyś rekrutowały się kochanki carskie i wyższych urzędników wojskowych, jest od dawna napiętnowany przez całe polskie społeczeństwo. Dziś panuje w nim kierunek rusyfikacyjny, a wychowanice jego zażywają jak najgorszej opinii. Pierwotnym zamiarem rządu było wytworzyć z instytutu zakład do wynaradawiania Polek, lecz zamiar ten chybił celu i powoli instytut zamienił się w szkołę dla córek rosyjskich urzędników cywilnych i wojskowych. Z drugiej zaś strony dla nikogo nie jest tajemnicą, że wychowanice instytutu nie są bynujmniej westalkami. Wypadek powyższy dał jeden dowód więcej, gdzie to właściwie szukać należy źródeł socyalizmu w Królestwie Polskiem! Lęgnie się on — nie w ognisku domowem, nie w szkołach prywatnych, lecz pod opieką władz rządowych, w gimnazyach i zamkniętych instytutach, pozostających, jak n. p. instytut maryjski, pod egidą rozmaitych członków rodziny carskiej.

W dziennikach wiedeńskich pojawiła się przed tygodniem wiadomość o zamiarze zbudowania cerkwi rosyjskiej w Wiedniu, a doniesienie to powtórzyły niektóre rosyjskie organa, nie zaprzeczając mu, lub nawet wprost potwierdzając takowe. Obecnie umieszcza „Nowoje Wremja“ następującą korespondencyę z Wiednia.

„W kilka dni po odjeździe pana Pobiedonoscewa z Wiednia, pojawił się w „Tagblacie“ tutejszym artykuł p. t. „Rosya w Wiedniu,“ którego autor donosi, że wskutek pobytu nadprokuratora synodu w Wiedniu, postanowił rząd rosyjski zbudować w tem mieście wielką prawosławną cerkiew i seminaryum duchowne, i że kierunek tego ostatniego będzie oddany Rajewskiemu kapelanowi rosyjskiej ambasady, który ma w tym celu udać się do Petersburga. Doniesienie to zasługiwało na sprawdzenie, udałem się więc wskutek tego osobiście do czcigodnego członka rosyjskiego kościoła, i tam cała sprawa wyjaśniła się; oto ks. Rajewski ma rzeczywiście zamiar odwiedzić swoich krewnych w Petersburgu i wygadał się z tem przed znajomymi, a fantazya tych panów utworzyła z tego pogłoskę o „budowie cerkwi w Wiedniu“.

Zaprzeczenie półurzędowego dziennika jest dość stanowcze, mimo to jednak, utrzymuje korespondent „Tagblattu,“ że Rajewski oddawna już pracuje nad zebraniem funduszów potrzebnych dla wzniesienia cerkwi w Wiedniu, która jego zdaniem będzie punktem oparcia dla słowiańskiej a właściwie rosyjskiej sprawy w stolicy Austryi, gdzie jak wiadomo Rosyan jest bardzo nie wiele, za to mieszka tam kilka tysięcy prawosławnych Serbów i Bułgarów.

Rzeczywiście „Nowoje Wremia“ dodaje objaśnienie do słów swego współpracownika, że prawosławne seminaryum w Wiedniu, nie jest znowu taką zupełną fantazyą.

Na ostatniem posiedzeniu bułgarskiego Sobranja, odczytał prezes ministrów Zankow swój program i przy tej sposobności wyraził nadzieję, że Bułgarya przy przychylnem poparciu mocarstw pokona wszystkie trudności; a pomocy tej mocarstwa pewnie nie odmówią, jeżeli księstwo nie zejdzie z drogi prawnej traktatów i dopełni zobowiązań, które na siebie przyjęło.

Pan Jonin intryguje wprawdzie jeszcze ciągle w Sofii, zdaje się jednak, że Rosya nie weźmie zajść bułgarskich za pretekst do wojny.

Papież przyjmował włoskich pielgrzymów w kościele Śgo Piotra, kilkanaście tysięcy osób zapełniło bazylikę. Gwardya Palatina, szwajcarowie i karabinierzy papiescy utrzymywali porządek. Drzwi kościelne były zawieszone wielkiemi dywanami, tak, że z placu nie było widać wnętrza świątyni. W Gregoryańskiej kaplicy stał tron okryty aksamitem i adamaszkiem, i otoczony sztandarami różnych włoskich prowincyj.

Około godziny 12-tej przybył Papież, witany przeciągłemi okrzykami: „Niech żyje papież-król, imperator!“ Na przemówienie przewodniczącego komitetu odpowiedział Papież, wyrażając swoją radość z powodu pielgrzymki, która świadczy o przychylności Włochów do Stolicy Śtej, co jest dla nich prawdziwym zaszczytem. Właściwem zadaniem narodu włoskiego, jest bronić Papieża i dać mu tę wolność, która jest gwarancyą niezależności. Bez wypełnienia tego obowiązku Włochy nie będą szczęśliwe a ich duchowe życie nie rozwinie się jakby powinno. Katolicy włoscy powinni wszyscy walczyć o tryumf idei, a w poczuciu, że tym sposobem dadzą ojczyźnie dobrobyt i spokój, znajdą dość sił, aby dojść do celu.

Po błogosławieństwie opuścił Papież kościół, żegnany znowu okrzykami zgromadzonych.

Sprawozdawca „Morning Post“ miał rozmowę z byłym ministrem francuskim, jenerałem Thibaudin, który oświadczył, że na zebraniach ministrów popierał swoich kolegów, podczas gdy ci odrzucali nawet najdrobniejsze jego projekta. Podczas przyjazdu króla hiszpańskiego był rzeczywiście niezdrów i nie wiewiedział czy gotują dla gościa królewskie przyjęcie, czy tylko powitanie z „umniejszonym programem.“ „Usiłowano — mówił jenerał — usunąć mię pod jakimkolwiek pozorem, i poświęcono mnie dla Hiszpanii czy dla Niemiec; zdaje się, że dla Niemiec.“

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Paryż 9 października. „Figaro“ pisze: Francya nie mogąc przyjść do porozumienia z Chinami, zawarła ugodę z czarnemi chorągwiami, wypłaciła im zaległy żołd i przyznała posiadanie wolnego terytoryum między Saokai Honghsa. W porozumieniu tem pośredniczyli mandaryni anamijscy. Krążą pogłoski, że Francuzi wkroczyli już do Son-tai, które opuściły już czarne chorągwie. Pułkownik Badens miał także pobić pod Bachimh regularne wojska chińskie, którym kanonierki odwrót odcięły.

Madryt 9 października. Dzienniki ministeryalne oświadczają, że nieporozumienie wywołane przez zajścia w Paryżu nie zostało jeszcze stanowczo załatwione. Utrzymują jednak, że dzienniki te mają tylko na celu odroczenie przesilenia w ministerstwie „Dia“ i inne dzienniki republikańskie oświadczają, że Hiszpania otrzymała dostateczne zadosyćuczynienie.

Belgrad 9 października. We czwartek da król ucztę dla nowego ministerstwa. Minister spraw zagranicznych Bagicewicz uda się w piątek do Wiednia, w celu wręczenia pisma odwołującego go, i ratyfikacyi konferencyi conference a quatre,

Sofia 9 października. Sobranje przyjęło znaczną większością konwencyę w sprawie odszkodowania Rosyi i konwencyę kolejową. Minister spraw zagranicznych oświadczył, że rząd ma nadzieję ze względu, iż Turcya wypowiedziała traktaty handlowe, zawarcia nowych traktatów odpowiadających interesom Bułgaryi.

Rząd jest także zdania, że mocarstwa zmienią system kapitulacyi, który odziedziczyła Bułgarya. Nadto spodziewa się rząd, że Austro-Węgry skłonią się do zniesienia urzędów pocztowych istniejących w Widdynie i Ruszczuku.

Do chwili zamknięcia dziennika kursa telegraficzne nie nadeszły.

Wydawca i Odpowiedzialny Redaktor:
Emil Szwarc.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*wieczorny*
Kraków odjazd:	$10^{\cdot}_{48}$ rano	$9^{\cdot}_{13}$ wiecz.	$10^{\cdot}_{50}$ wiec
Lwów przyjazd:	$9^{\cdot}_{7}$ wiecz.	$5^{\cdot}_{20}$ rano	11_{20} rano

Do Lwowa*) i Tarnowa *lokalny:*

Kraków odjazd: $6^{\cdot}_{18}$ rano.
Tarnów przyjazd: $9^{\cdot}_{11}$. „
Lwów przyjazd: 7_{34} wieczór.

*) Tylko od 1go czerwca do 31go października b. r.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: $11^{\cdot}_{5}$ w połud.
Wieliczka przyjazd: $11^{\cdot}_{44}$ po poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	*osobowy:*	*mieszany:*	*pośpieszny:*
Lwów odjazd:	$3^{\cdot}_{45}$ rano	$4^{\cdot}_{49}$ wiecz.	$10^{\cdot}_{30}$ w noc.
Kraków przyjazd:	$2^{\cdot}_{18}$ pop.	$5^{\cdot}_{10}$ rano.	$6^{\cdot}_{48}$ rano

Ze Lwowa*) i Tarnowa *lokalny:*

Tarnów odjazd: $5^{\cdot}_{3}$ po poł.
Kraków przyjazd: $8^{\cdot}_{5}$ wiecz.
Lwów odjazd: $6^{\cdot}_{15}$ rano.

*) Tylko od 1go czerwca do 31go października b. r.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: $6^{\cdot}_{57}$ wiecz.
Kraków przyjazd: $7^{\cdot}_{35}$ wiecz.

Z Wiednia:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*mieszany:*	*osobowy:*
Wiedeń odjazd:	$8^{\cdot}$ rano.	$11^{\cdot}$ — r.	$4^{\cdot}_{45}$ wiecz.	$8^{\cdot}_{30}$ w.
Kraków przyjazd:	$9^{\cdot}_{42}$ w.	$8^{\cdot}_{30}$ w.	$11^{\cdot}_{5}$ p. p.	$9^{\cdot}_{45}$ r;

Z Prus: o godz. 3_{15} po po. i o g. $5^{\cdot}_{46}$ w. mieszany
Z Warszawy: o $9^{\cdot}_{45}$ rano osob., $5^{\cdot}_{45}$ wiecz. mieszany

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 10 października.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	116 —	117 50
Marki niem. za 100 marek	57 75	59 —
Franki za 100 fr.	47 —	48 —
Półimperyał ros.	9 65	9 85
Dukat ważny	5 55	5 70
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98 —	100 —
4% L. zast. T. kred ziems. 100 złr.	88 50	91 50
4% „ „ „ Ilem. 100 złr.	86 —	88 —
5% „ „ „ „ „	98 50	100 50
6% L. hip. 100 złr.	101 —	103 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 —	102 —
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97 —	99 50
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	102 —
5% „ „ 100 złr.	97 —	100 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	101 25	102 75
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100 50	102 50
6% „ „ „ 20 lat zwr.	104 —	106 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	288 —	291 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	165 50	168 50
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	18 —	20 —
„ m. Stanisławowa 20 złr.	21 50	24 —
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	98 75	100 50
4% L. likwid. 100 rubli	88 —	90 —

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 8 października.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2% Renta pap. 100 złr.	78 50	78 65
4·2% „ srebrna 100 złr.	79 05	79 20
4% „ złota 100 złr.	99 85	100 —
5% „ pap. 100 złr.	92 90	93 05
4% „ złota węgierska 100 złr.	87 45	87 60
5% „ papierowa 100 złr.	86 05	86 20
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	97 —	97 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	108 75	109 25
Boden-Credit 200 „	209 —	210 —
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	291 80	292 —
Kredyt. węg. 200 „	289 75	290 25
Niższo-Austr. 500 „	855 —	860 —
Hipoteczne galic. 200 „	— —	— —
Austro-węgierskie 500 „	841 —	842 —
Unionbank 100 „	111 —	111 25
Verkehrbank 140 „	146 50	147 —
Bankverein 100 „	106 10	106 40
Länderbank 200 „	103 25	103 75
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	— —	— —
Alföldzkie 200 „	166 75	167 25
Elżbiety 210 „	223 50	224 —
Ferdynanda półn. 1000 „	2678	2683
Franc. Józefa 200 „	201 50	202 —
Morawsko-Szlaska 200 „	26 75	27 25
Lwowsko-czerniow. 200 „	166 75	167 25
Aust. półn.-zachod. 200 „	192 50	193 —
Południowo „ 200 „	152 75	153 —
Tramwaj. 200 „	226 25	226 50
Węg.-galic. 200 „	161 —	161 50
Węg. półn.- wschod. 200 „	147 —	147 75
Węg. zachod. 200 „	163 75	164 25
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	— —	— —
5% „ 33 lat 100 „	— —	— —
5% Austro-węgierskie	100 60	100 80
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr za 100	96 25	96 75
Alföldzkie 200 „ „	98 25	98 75
Gratzkoflach. 150 „ „	98 50	98 75
Elżbiety 600 marek za 200 mrk.	103 15	103 40
„ 400 „ za 200 mrk.	107 30	107 50
Ferd. półn. „	105 —	106 —
„ 1872 300 złr. sr. za 100	107 50	107 65
„ 1876 100 złr. sr. „	105 —	105 25
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98 70	98 90
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	94 90	95 30
„ 1867 300 „ „	98 70	99 20
„ 1868 300 „ „	94 90	95 30
„ 1872 300 „ „	94 50	95 —
Rudolfa 300 „ „	100 40	100 70
„ 1869 300 „ „	100 20	100 40
„ 1872 300 „ „	100 20	100 40
Siedmiogrodzkie 200 „	91 70	92 —

Papiery loteryjne.	płacą	żądają
3% Bodencredit 100 złr.	97 50	98 —
4% Cisańskie 100 „	109 40	109 80
3% Serbskie 100 fr.	32 25	32 75
3% Tureckie 400 „	22 50	22 80
5% Reg. Dunaju 100 złr.	114 50	115 —
4% Żeglugi Dunaju 100 „	109 —	110 —
4% Tryest 100 „	126 —	127 50
4% Tryest 50 „	63 50	64 50
4% 1854 Losy 250 „	120 25	120 75
4% 1860 Losy 500 „	132 75	133 25
„ „ „ 100 „	138 —	138 50
Losy 1864 100 „	167 25	167 75
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	6 20	6 40
Węgierskie 100 „	113 —	113 50
M. Wiednia 100 „	122 80	123 20
Kredytowe 100 „	168 50	168 —
Klary 40 „	35 50	36 —
M. Insbruku 20 „	21 —	21 25
Keglewicz 10 „	19 50	20 —
M. Krakowa 20 „	18 50	18 75
M. Lublany 20 „	23 70	23 —
M. Budy 40 „	41 —	42 —
Palfy 40 „	35 75	36 25
Czerwonego Krzyża 10 „	12 —	12 27
Rudolfa 10 „	19 —	20 —
Salm 40 „	51 —	52 25
M. Salzburgu 20 „	22 50	23 25
St. Genois 40 „	48 25	48 75
M. Stanisławowa 20 „	23 50	24 —
Waldstein 20 „	26 50	27 25
Windiszgrätz 20 „	39 50	40 50
Losy użytkowe % Bodencred.	23 —	25 —

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.